



## Nowe radio w regionie

# Eter bez złych newsów

tekst

**KRZYSZTOF KOZŁOWSKI**

redaktor wydania

Kiedy patrzy się na ludzi w mundurkach, wydaje się, że jedyną ich czynność to chodzenie po lesie. Bo z perspektywy własnego balkonu nie widać ich codziennej pracy i formacji. Tu każdy musi poddać się próbie, złożyć przyrzeczenie i wykazać honorem. Inne pożądane cechy to: czystość myśli, mowy i czynów. Czy harcerstwo jest dla wszystkich? (s. IV-V). „Każdy ma jakiegoś bzika” – śpiewają Fasolki. Kiedy człowiek dojrze, zmieniają się i owe bziki. Ci, którzy z zazdrością patrzą na ptaki, mogą zbzikować na punkcie latania. Co wtedy? (s. VII).

Rzeczywistość można przedstawiać bądź kreować. Dla tych, którzy wolą prawdę, **rusza w naszym regionie kolejne katolickie medium – radio.**

Na Warmii i Mazurach jest kilka rozgłośni, które mają charakter lokalny. – Radio Plus Olsztyn Archidiecezji Warmińskiej nie stanowi konkurencji dla tych stacji. Bo nie interesuje nas tania sensacja. Tu nie obowiązuje zasada: „zła informacja to dobra informacja”. Chcemy być blisko człowieka i pokazać życie katolika, który ma rodzinę, pracuje, odpoczywa, ma swoje radości i smutki – wyjaśnia dyrektor radia ks. Marcin Sawicki.

Radio Plus Olsztyn to radio o charakterze społeczno-religijnym, którego misją jest wspieranie Kościoła warmińskiego, a także promowanie



– Słuchaczom Radia Plus Olsztyn i czytelnikom „Gościa Niedzielnego” życzę, by we współczesnym świecie umieli płynąć pod prąd złych trendów i nigdy nie tracili nadziei na lepsze jutro – mówi ks. Marcin Sawicki

wartości chrześcijańskich. Co godzinę nadawane mają być serwisy informacyjne. Od 16.00 do 20.00 poruszane będą aspekty życia społecznego i religijnego regionu, opatrzone komentarzem zaproszonych osób. Nie zabraknie również muzyki.

– Radio jest fantastycznym medium, które działa na wyobraźnię,

a nas, jego twórców, zachęca do pokazywania rzeczywistości dźwiękiem. Ta nowa możliwość, która pojawia się w naszej archidiecezji, jest bez wątpienia wielkim wyzwaniem – mówi ks. Marcin.

Radia można słuchać na częstotliwości 88,1 FM.

**Krzysztof Kozłowski**

## Czerwony Olsztyn



OLSZTYN. Na I Mistrzostwa Europy w Ratownictwie Medycznym przyjechali najlepsi z najlepszych

Pomysł zorganizowania Mistrzostw Europy w Ratownictwie Medycznym dojrzał w nas długo – mówi Magdalena Zakrzewska, zastępca dyrektora ds. medycznych Wojewódzkiej Stacji Pogotowia Ratunkowego. W zawodach wzięło udział 40 drużyn. Poza polskimi, do Olsztyna przyjechali ratownicy medyczni z: USA, Malty, Grecji, Ukrainy, Słowenii, Słowacji, Czech, Francji, Niemiec, Litwy, Łotwy, Rosji i Estonii. Wzięli udział w 5 konkurencjach medycznych i jednej sprawnościowej. Ratownicy m.in. udzielali pomocy poszkodowanym w wypadku drogowym i strzelaninie oraz skoczkowi do wody, który doznał urazu kręgosłupa. Mistrzostwa wygrał zespół ratowników medycznych z WSPR z Warszawy. Tuż za nimi uplasowali się: WPR z Katowic, Centrum Medyczne „Olmedica” z Olecka, ratownicy z Malty i Słowenii. **kfk**

## Ostatni turnus



**Podczas wakacji wszystkim dopisywały humory, bo i atrakcji było wiele, i pogoda nie szczędziła słońca**

**FROMBORK.** „Słoneczniej serca biją, Caritas znaczy miłość” – pod takim hasłem dobiegł końca ostatni turnus kolonijny w Centrum Młodzieży Caritas Archidiecezji Warmińskiej we Fromborku. Na turnusie wypoczywały dzieci ze świetlicy Caritas w Górowie Iławeckim, z parafii św. Wojciecha w Tyrowie i z Domu Rodzinnego w Olsztynie. Dzieci zwiedziły Trójmiasto, zamek krzyżacki w Malborku, katedrę św. Mikołaja w Elblągu i park etnograficzny w Szymbarku na Kaszubach. Odwiedzili Dom Prowincjalny Sióstr Świętej Katarzyny w Braniewie, zwiedziły

Muzeum Misyjno-Etnograficzne Księży Werbistów w Pieniężnie. Atrakcyjny i pełen wrażeń był rejs statkiem po Zalewie Wiślanym do Krynicy Morskiej i Piasek. Koloniści mieli mnóstwo okazji do zaprezentowania swoich talentów podczas pogodnych wieczorów. Wewnętrznemu wyciszeniu i pogłębianiu refleksji religijnej sprzyjały częste Msze św. w bazylice katedralnej, w kościele św. Wojciecha oraz spotkanie z abp. Wojciechem Ziembą, metropolitą warmińskim, podczas odpustu we fromborskiej katedrze.

**Krzysztof Gajewski**

## Herbacy Tajwan

**OLSZTYN.** W Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej odbył się wernisaż wystawy „Niezwyczajny Tajwan”. Przybyli goście mogli obejrzeć zdjęcia, wykonane przez trzech fotografów: Chen Chih-hsiung, Huang Ting-sheng oraz Chi Po-lin. Każdy z nich specjalizuje się w innym postrzeganiu rzeczywistości. Ich zdjęcia przedstawiają życie, zwyczaje religijne i portrety Tajwańczyków oraz liryczne pejzaże Tajwanu – rytm sezonowego krajobrazu i wpływ ludziny na otaczającą ich naturę. – Dla Polaków Tajwan to egzotyczne miejsce.



## Chłopski weekend

**OLSZTYNEK.** Po raz drugi w tym roku w Skansenie w Olsztynku odbyły się Targi Chłopskie. Ta cykliczna impreza przyciąga nie tylko turystów i pobliskich mieszkańców. Przyjeżdża na nią wiele osób, które na co dzień zajmują się tradycyjnym rzemiosłem i podtrzymywaniem lokalnej, kulinarnej tradycji. Dzięki temu w starych wiejskich chatkach można było zobaczyć tkaczki, hafciarki, wikliniarzy, garnarzy, rzeźbiarzy i kowala. Ciekawą atrakcją były pokazy kręcenia powrozów, młócenia zboża cepami, mielenia zboża w żarnach czy farbowania tkanin naturalnymi metodami. – Prezentują barwienie materiałów aksamitkami i robaczkami koszenila. Zajmują się tym już od 12 lat. Jeśli chodzi o trwałość barwników, bywa różnie. Aksamitki są odporne na pranie i światło. Z kolei kurkuma jest odporna na pranie, jednak zupełnie nie sprawdza się przy świetle. Koszenila barwi na pur-

purę – wyjaśnia dr Katarzyna Schmidt-Przewoźna.

– To są tradycyjne, ludowe wyroby. Moja mama nauczyła się tego od babci. Ja od mamy. Kiedyś strojono w ten sposób izby, choinki – mówi Stanisław Kołodziej z Lubelskiego, który wykonuje ozdoby z kłosów, słomy, suszonych traw i kwiatów (na zdjęciu). Na jego stoisku stoją słomiane aniołki, zwierzęta, koszyki i stroiki.

Oczywiście, nie zabrakło stoisk z tradycyjnymi wędlinami, chlebem pieczonym na zakwasie, miodem i zabawkami z drewna. Z pobliskiej sceny dobiegała ludowa muzyka. – Bo Tragi Chłopskie to impreza kultywująca dawne wiejskie targi. Są tu rzemiosło ludowe, produkty spożywcze i kulinaria. Nie brak pokazów tradycyjnych prac wiejskich oraz występów wędrownych artystów i zespołów ludowych – mówi Ewa Wrochna, wicedyrektor Muzeum Budownictwa Ludowego – Parku Etnograficznego w Olsztynku. **kfk**



ki, żeby podczas snu roztaczał się jej aromatyczny zapach – tłumaczyła Wei. Wystawę można oglądać do 15 września. **kfk**

Mam nadzieję, że dzięki tej wystawie przybliżymy nasz kraj, jego piękno i specyfikę – mówiła Wei Shao Chou z Biura Gospodarczego i Kulturalnego Taipei.

Przybyli goście mogli wypić herbatę, parzoną w tradycyjny tajwański sposób (jaśminową, zieloną, czerwoną czy „piękność Orientu”). – Herbatę zalewany gorącą wodą. Parzymy przez minutę. Wodę z pierwszego parzenia wylewamy. Herbatę zalewamy ponownie wodą. Parzymy przez 3 minuty. Liście herbaty po zaparzeniu często suszy się i wkłada do podusz-

Caritas Archidiecezji Warmińskiej w liczbach

# 40 młodych skrzydeł

O pomocy osiedlom popegeerowskim, zaangażowaniu dzieci w pomoc charytatywną i opiece nad umierającymi z **Czesławą Jankowską**, sekretarzem Caritas Archidiecezji Warmińskiej, rozmawia ks. Piotr Sroga.

**Ks. PIOTR SROGA:** Caritas Archidiecezji Warmińskiej działa na terenie Warmii i Mazur. Czy istnieje jakaś specyfika wyzwań na tych terenach?

**CZESŁAWA JANKOWSKA:** – Na Warmii i Mazurach znajdowało się wiele PGR-ów, zlikwidowanych po roku 1989. Mieszkańcy i pracownicy tych gospodarstw zostali najczęściej bez pracy, pozostawieni samym sobie. Właśnie ta grupa ludzi potrzebowała i potrzebuje nieustannie pomocy. Szczególnie w latach 1997–2005 było bardzo dużo próśb o pomoc. Przypominam sobie jedną z miejscowości pod Fromborkiem – Drownowo, w którym mieszkańcy zorganizowali się i przyjeżdżali do nas po produkty załatwionym przez siebie transportem. Organizowaliśmy także dla dzieci z tych obszarów kolonie, na których mogły odpocząć i zobaczyć trochę świata. W ciągu roku mogły korzystać z czterech świetlic, znajdujących się w Lidzbarku Warmińskim, Górowie Iławeckim, Fromborku i Pieniężnie.

**Wasza działalność charytatywna obejmuje archidiecezję. Ilu ludzi dotyczy?**

– W roku 2009 skorzystało z naszej pomocy ponad 72 tys. osób. Jedną z większych grup stanowią ci, którzy w ramach programu PEAD otrzymują żywność rozprowadzaną przez poszczególne parafie. W ten sposób pomoc dotarła do prawie 60 tys. osób. Realizujemy także program „Skrzydła”, polegający na wsparciu dzieci z najuboższych rodzin, uczęszczających do szkoły. Szukamy darczyńców, którzy zobowiązują się finansować comiesięcznie konkretne dziecko. Potrzeba na to 147 zł. W ubiegłym roku z tej formy skorzystało ponad 40 uczniów. Zachęcamy do włączenia się w tę akcję. Dzięki darczyńcom dzieci dostają m.in. niezbędne pomoce szkolne. Aby włączyć się w ten program, wystarczy zgłosić się do nas i złożyć odpowiednią deklarację, dostępną także na naszej stronie internetowej.

Ważnymi ośrodkami naszej działalności są także hospicjum domowe w Olsztynie i Nidzicy, Centrum Pielęgniarstwa w Górowie Iławec-



– W ubiegłym roku z pomocy hospicjum w Olsztynie skorzystało ponad 470 chorych – mówi Czesława Jankowska

kim, stacja opieki długoterminowej w Pieniężnie. Hospicjum sprawuje opiekę nad chorymi terminalnie, ale także zajmuje się ludźmi długotrwale unieruchomionymi. W zeszłym roku hospicjum domowe w Olsztynie przyjęło ponad 470 pacjentów, jednostka nidzicka – 110 osób. Zatrudniamy – oczywiście – lekarzy, pielęgniarki, psychologa. Pracuje tam także pracownik socjalny, gdyż często rodzinom potrzebna jest pomoc materialna. Tam, gdzie są hospicja, realizujemy akcje pomocowe. Przykładem są Pola Nadziei. W jej ramach rozprowadzamy i sadzimy żonkile – symbol życia. Akcja skierowana jest przede wszystkim do dzieci i młodzieży ze szkolnych kół Caritas, aby pokazać, że „hospicjum to także życie”. Drugim ośrodkiem jest Centrum Pielęgniarstwa w Górowie Iławeckim, które opiekuje się ponad 10 tys. pacjentów. Pielęgniarki tam zatrudnione odwiedzają chorych w domach. Pięcioma samochodami docierają do chorych w całej gminie. Była to pierwsza, utworzona przez nas, stacja. W ramach działalności prowadzona jest higiena szkolna oraz pomoc położnej. Organizowane są także białe niedziele, kiedy bezpłatnie przeprowadzamy podstawowe badania.

**Bez życzliwości i ofiarności ludzi wiele inicjatyw byłoby niemożliwych do zrealizowania. Ważnym elementem wychowawczym są szkolne koła Caritas. Jak działają? Ilu młodych gromadzą?**

– Można powiedzieć, że jest to kuźnia przyszłych wolontariuszy. W tej chwili działa w naszej archidiecezji ponad 40 szkolnych kół

Caritas. To około 400 osób. Ich działalność ma charakter edukacyjny. Organizujemy spotkania, na których staramy się przekazać jak najwięcej treści formacyjnych. W najbliższym czasie – 25 września – odbędzie się takie spotkanie w parafii Chrystusa Odkupiciela w Olsztynie. Dzieci mają za zadanie zauważyć wokół siebie osoby potrzebujące. Może któryś z kolegów w szkole potrzebuje pomocy? Wyrabia to wrażliwość na niedolę ludzi w środowisku zamieszkania i nauki. Szkolne koła Caritas uczestniczą także w akcjach, jak Pola Nadziei, „Każdy może zostać aniołem”, Wigilijne Dzieło Pomocy Dzieciom, Jałmużna Wielkopostna, w zbiórkach w supermarketach, zbiórkach podręczników i odzieży. Żeby założyć koło, należy zwrócić się do dyrekcji szkoły, aby wystąpiła z pismem do dyrektora Caritas o pozwolenie, oraz wyznaczyć opiekuna. Wtedy wystarczy zebrać grupę dzieci, które utworzą szkolną strukturę. Dyrektor Caritas powołuje dekretem SKC i nadaje regulamin.

**Obecna działalność Caritas w naszej archidiecezji odbywa się w kilku różnych ośrodkach. Gdzie się one znajdują?**

– Można powiedzieć o 5 centrach działalności charytatywnej. Pierwszy jest Frombork, gdzie zawiaduje ks. Jan Sztygiel. Są tam: Warsztaty Terapii Zajęciowej, Środowiskowy Dom Samopomocy, Rodzinny Dom Dziecka (Braniewo), stołówka dla bezdomnych i ubogich. Tam też znajduje się ośrodek kolonijny, gdzie w tym roku spędziło wakacje ok. 300 dzieci. W Rybakach znajduje się ośrodek, którym zarządza ks. Marian Midura. Odbywają się tam różnego rodzaju szkolenia, spotkania formacyjne oraz kolonie dla dzieci z najuboższych rodzin. Oczywiście, największe centrum pomocowe znajduje się w Olsztynie. Tu prowadzimy stołówkę dla bezdomnych i ubogich, dom samotnej matki, hospicjum domowe oraz koordynujemy poszczególne programy pomocowe. W Górowie Iławeckim jest Centrum Pielęgniarstwa oraz świetlica dla dzieci, w Nidzicy – Centrum Pielęgniarstwa oraz Rodzinny Dom Dziecka. Dyrektorem naszej Caritas jest ks. Roman Lompa, a pomaga mu ks. Krzysztof Witwicki wraz z całym zespołem pracowników.

**Na koniec pytanie o wyniki zbiórki na pomoc powodzianom. Ile udało się zbierać pieniędzy?**

– Do tej pory zebraliśmy 498 tys. zł. Dodatkowo – 9 tys. na Bogatynie. Wyekspediowaliśmy także cztery transporty z konkretną pomocą rzeczową dla powodzian. Przekazaliśmy sianokiszonkę, pościel, koce, żywność, środki czystości i wiele innych potrzebnych rzeczy. ■

# Nie ślęczą z kompas



DOROTA JEZOWSKA-OLSZEWSKA

**HARCERZE NA WARMII.** Naczelný Skaut Świata – gen. Robert Baden-Powell – mawiał, że **nie chodzi o to, by osiągać najwyższe ideały, lecz o to, aby były one naprawdę wysokie.** Harcerze w Polsce starają się o to od 100 lat, a w naszej diecezji tylko trochę krócej.

tekst

**ŁUKASZ CZECHYRA**

lczechyra@goscniiedziny.pl

**P**ierwszy zastęp harcerski założył w Olsztynie w roku 1919 Zbigniew Pięniężny. Wroga administracja niemiecka, a potem wybuch II wojny światowej nie sprzyjały rozbudowie organizacji. Otwarcie czy w ukryciu, harcerstwo rozwijało się jednak nadal i przyciągało ku sobie coraz to nowych członków.

## Mam szczerą wolę...

Harcerzem może zostać każdy, wystarczy tylko chcieć. Nie są to zbyt wygórowane wymagania, dlatego do związku dołączyć można w każdym wieku. Pierwsze propozycje są kierowane do najmłodszych – dzieci z początkowych klas podstawówki zapraszane są do ruchów. Po takim wprowadzeniu w ruch przychodzi czas na konkretne harcerstwo. Oczywiście

ście, zanim młody człowiek złoży przyrzeczenie i stanie się druham lub druha, musi przejść okres próbny, który zazwyczaj trwa kilka tygodni. Jeśli wszystko pójdzie dobrze, przygotowanie jest ukończone, a zdobyta wiedza wystarczająca, czas na próbę harcerza i przyrzeczenie. Jest to szczególna chwila, gdyż właśnie wtedy zyskuje się prawo do noszenia krzyża harcerskiego.

– Harcerstwo nie jest zarezerwowane tylko dla młodzieży – mówi hm. Dorota Jeżowska-Olszewska, komendant Chorągwi Warmińsko-Mazurskiej ZHP. – Można zacząć w wieku 25, 30, 35 i więcej lat. Jeśli ktoś ma tylko szczerą wolę dołączenia, pozna statuty, regulaminy, a przede wszystkim – sposób życia w harcerstwie, przyjmujemy go z otwartymi rękoma. Oczywiście, próba i przyrzeczenie go nie ominą – zaznacza.

**Każda umiejętność może się przydać – oświetlać drogę w mroku można na różne sposoby**

## ...całym życiem...

Bardzo często harcerstwo kojarzy się tylko i wyłącznie z chodzeniem po lesie albo śpiewaniem przy ognisku. Tymczasem – jak wskazują harcerze – złoty są sprawą dodatkową, podsumowującą całą pracę śródroczną. Celem harcerstwa jest przede wszystkim organizowanie dzieciom zajęć pozalekcyjnych, popołudniami lub w weekendy. Zajęcia prowadzone są na zasadzie małych grup, tak, jak chciał tego założyciel skautingu Robert Baden-Powell. Ten brytyjski wojskowy stworzył system zastępowy, który oparł na obserwacjach rodzin wielodzietnych – zauważył, że starszy brat lub siostra skutecznie opiekują się swoim młodszym rodzeństwem.

Program działalności Chorągwi Warmińsko-Mazurskiej ZHP ustalany jest raz na 4 lata, ale jest co roku analizowany i do-

stosowywany do aktualnych wydarzeń. Komenda Chorągwi to centrum zrzeszające hufce, których w naszym regionie jest 23. Każdy hufiec dzieli się z kolei na drużyny, a te – na zastępy. Nie ma, oczywiście, możliwości ustalenia jednokowego programu dla wszystkich. Drużynowy musi poznać predyspozycje podopiecznych i do nich dostosować porządek działań. W zastępach dzieci i młodzież zdobywają wiedzę związaną z historią, topografią, ale również z dziedzinami niekoniecznie związanymi z harcerstwem. Druhowie i drużyny nie zatrzymali się w połowie XX w. i nie ślęczą tylko i wyłącznie z kompasem nad mapą – chodzą na wspinaczki, grają w paintball, mają swoje koła naukowe, przeprowadzają eksperymenty. Harcerstwo rozwija w młodych ludziach umiejętności fizyczne, badawcze i duchowe.

## ...pełnić służbę Bogu...

W Polsce działają obok siebie i współpracują Związek Harcerstwa Polskiego oraz Związek Harcerstwa Rzeczypospolitej. Rozłam w strukturach polskiego harcerstwa nastąpił w 1989 r., kiedy grupa instruktorów odłączyła się od ZHP i utworzyła ZHR. Nie poszła ani o politykę, ani o pieniądze. Została ostatnia kwestia dzieląca Polaków, czyli religia. Bóg w harcerstwie obecny był zawsze – jako uosobienie najwyższych ideałów, które łączą wszystkich ludzi, niezależnie od pochodzenia czy wyznania. ZHP przygarnia w swoje szeregi właściwie każdego, kto przyjmie jako obowiązujące wartości harcerskie. W ZHR ważniejsza jest droga duchowa, oparta na wychowaniu chrześcijańskim. Przykład instruktora jest często najlepszym sposobem przekazania postaw, które cechują harcerski system wychowania i z tego względu druhowie i drużyny w ZHR są praktykującymi chrześcijanami. Pomocą tutaj są kapelani i duszpasterze harcerscy.

– Trudno jest wskazać jakiegokolwiek znaczące różnice między

# asem nad mapą

ZHP a ZHR – mówią harcerze z obu związków. Metodyka jest ta sama, symbole identyczne, może tylko trochę różnią się kolorystyką. ZHR jest po prostu „młodszy brat”, który działa razem ze swoimi braćmi z ZHP przy organizacji wspólnych imprez czy uroczystościach narodowych. Nawet jeżeli występują jakieś sprzeczności, załatwiane są „na górze” i na szczęście nie mają wpływu na młodzież.

## ...i Polsce...

Zasługi harcerstwa dla państwa polskiego są nieocenione. Każdy zna historię Szarych Szeregów i akcji pod Arsenałem. Nie ulega wątpliwości, że harcerstwo podczas II wojny światowej miało w swoich zastępach elitę polskiej młodzieży. W „Kamieniach na szaniec” Aleksandra Kamińskiego bohaterowie swoje pierwsze kroki stawiali pod okiem Zeusa, nauczyciela geografii. Szkoła jest naturalnym polem do pracy z dziećmi i młodzieżą, również w ramach harcerstwa.

Chorągiew Warmińsko-Mazurska chce zorganizować dla



ZHP OLSZTYN

**Współcześni rycerze – harcerze na polach Grunwaldu**

nauczycieli przeszkolenie w metodyce harcerskiej (historia, statut, prowadzenie zbiórek, zdobywanie sprawności). W lutym 2011 r. takie szkolenie odbędzie się dla nauczycieli z całego regionu, możliwe są też szkolenia gminne, o ile zbierze się odpowiednia liczba chętnych.

– Bardzo dużo instruktorów harcerstwa działa w szkołach – opowiada hm. Dorota Jeżowska-Olszewska. – Chcielibyśmy jednak, żeby harcerstwo na dobre zagościło w naszych placówkach edukacyjnych. Najlepszym rozwiązaniem dla drużyny harcerskiej jest stały kontakt drużynowego ze swoimi podopiecznymi. W tej chwili kadra często się zmienia – wyjazdy do szkół czy w poszukiwaniu pracy powodują roszady personalne. Nauczyciel zaś może prowadzić drużynę w ramach obywatelskiej pracy społecznej – zauważa. – Nie poprzestajemy tylko na szukaniu nauczycieli gotowych do wejścia w harcerstwo. W tym roku wygraliśmy przetarg na projekt zajęć pozalekcyjnych w szkole w Kiełpinach. Przez najbliższe 2 lata będziemy tam prowadzić zajęcia dla dzieci i młodzieży.

ZHP OLSZTYN



**Warmia ceni swoich harcerzy – marszałek Jacek Protas uhonorował hm. Dorotę Jeżowską-Olszewska za zasługi dla województwa**

## ...nieść chętną pomoc bliźnim...

Harcerzy zauważyć można nie tylko wtedy, gdy przechodzą obok podczas kolejnego rajdu. Najczęściej widoczni są podczas akcji społecznych – zbiórek, pomocy dla osób w trudnych sytuacjach, powodzian lub przy upamiętnianiu ważnych wydarzeń narodowych.

Główną akcją, organizowaną przez harcerzy z Warmii, są uroczystości związane z obchodami rocznicy bitwy pod Grunwaldem. Często mają tam swoje złoty, ale nawet jeśli nie ma nic przygotowanego, zawsze ktoś w mundurze pojawi się w lipcu na polu grunwaldzkim i złoży kwiaty. Każda grupa włącza się jak może w bieżące wydarzenia. Trzeba zaznaczyć, że harcerze działają na rzecz społeczeństwa i środowiska, ale przede wszystkim dla swojego rozwoju. Zuchy głównie się bawią, ale poprzez zabawy uczą się nowych rzeczy i potrafią z tego naprawdę wiele wynieść. Starsi stawiają sobie różne zadania, a każdy kolejny stopień oznacza wysiłek i wzmoczoną pracę.

– Są momenty, kiedy się nie chce, ale zawsze znajdzie się ktoś, kto da siłę, oparcie, a czasem nawet popchnie – mówi Moni-

ka z Olsztyna. W ćwiczeniach, które trzeba wykonać, by zdobyć kolejne harcerskie stopnie, można sobie wpisać zadania z samorozwoju. Na przykład, jeśli ktoś ma problemy z językiem obcym, za swój cel może wybrać podnoszenie umiejętności w tej dziedzinie. Można też ustalić poprawę ocen lub zdanie egzaminu na prawo jazdy.

## ...i być posłusznym prawu harcerskiemu

Harcerz jest pogodny, czyści w myśli, mowie i uczynkach, postępuje po rycersku, a na jego słowie polegać można jak na Zawiszy – to tylko kilka z wytycznych z prawa harcerskiego. „Przyrzeczenie nie jest przysięgą ani ślubowaniem” – mówił hm. Stefan Mirowski, porucznik AK w Szarych Szeregach. „Przestrzeganie prawa harcerskiego jest sprawą mojego honoru i źródłem radości, wędrówką ku szczęściu. Za wypełnienie przyrzeczenia odpowiadam przed własnym sumieniem” – zaznaczał.

– Harcerstwo nie jest tylko organizacją, która gromadzi zapaleńców łażenia po lasach. Bycie druhem to honor, a krzyż harcerski zobowiązuje – mówią zgodnie skauci. Czuwaj!

## Salezjańskie szkoły w Ostródzie przeżywają obłęzenie

# Bezkarne się wygłupiać

Św. Josemaría Escrivá mawiał, że działanie nic nie jest warte bez modlitwy. Dobrze jest więc także **szkolny dzień zacząć w ten sposób.**

Rok szkolny ruszył pełną parą, a do niektórych szkół uczniowie biegną z niewymuszonym zapalem.

Zarówno Salezjańskie Liceum Ogólnokształcące, jak i Salezjańskie Gimnazjum Niepubliczne w Ostródzie są szkołami prywatnymi, które działają zgodnie z założeniami polskiego systemu oświaty. Główne zadanie, oprócz realizacji podstawy programowej ustalonej przez MEN, stanowi wychowanie i nauczanie oparte na chrześcijańskiej wizji człowieka.

Placówki są dostępne dla wszystkich, bez względu na status społeczny czy materialny. Jednak, ze względu na liczbę chętnych, konieczne jest przeprowadzenie rekrutacji. Oprócz dobrych wyników w szkole niższego stopnia, konieczne są rozmowy zarówno z uczniem, jak i jego rodzicami.

- Chcemy mieć pewność, że rodzice wiedzą, na jakich wartościach budujemy nasz system nauczania, i się z nim zgadzają – mówi dyrektor ks. Jacek Woźniak. - Stosowane u nas metody są dość unikatowe i lepiej, żeby wiedzieli, czego powinni się spodziewać.

### Nauczyciel wzorem

Szkoła ma nie tylko uczyć, ale i wychowywać, na co szczególną uwagę zwracają salezjanie. W gimnazjum i liceum obowiązuje program oparty na systemie prewencyjnym św. Jana Bosko. Patron młodzieży opracował me-

todę, w której – zamiast stosować przymus – opiekun odwołuje się do potencjału dobra i rozumu uczniów. Technika ta wymaga bardzo wiele od wychowawców. Odwołuje się do trzech filarów – religii, rozumu i miłości – i stawia głównie na odpowiedni przykład ze strony nauczyciela. Musi on dużo czasu poświęcać swoim uczniom, aby zdobyć ich zaufanie i przekonać (nie zmuszać!) m.in. do praktyk chrześcijańskich, które są centralnym punktem w systemie ks. Bosko. Opiekunowie mają za zadanie uprzedzać czyny swoich protegowanych, aby nie uczynili oni nic niewłaściwego. Istotne jest również unikanie kar oraz – jak mawiał święty – pozwolenie na „podskakiwanie, bieganie i wygłupianie się do woli”.

### Fishka z SALOS-em

Wychowanie w kulturze chrześcijańskiej to nie tylko nauka przy tablicy. Chrześcijańską wizję człowieka z powodzeniem można przekazywać przy zajęciach ruchowych, muzycznych czy plastycznych. W liceum i gimnazjum działają koła naukowe i artystyczne, zespół SALTEAM organizuje warsztaty lokalne i teatralne, a od kilku lat funkcjonuje „Fishka” – prowadzony przez polonistkę Annę Wróbel „głos ludu” ostródzkiej szkoły. Sztandarową jest Salezjańska Organizacja Sportowa SALOS, która swoją opieką obejmuje również często dzieci spoza szkoły.



Liczne ogólnopolskie i międzynarodowe nagrody świadczą o wysokim sportowym poziomie SALOS-u



Szkoła angażuje całe rodziny. Dzień Babci i Dziadka jest świetną okazją do spotkania

Każdy może wybrać to, co lubi. Niezależnie od tego, na co młodzież się zdecyduje, sukces jest pewny – sportowy i duchowy.

Więcej o salezjańskich szkołach w Ostródzie na [www.ostroda.salezjanie.pl](http://www.ostroda.salezjanie.pl).

tukasz Czechyra

## zapowiedzi

### Odpust w Głotowie...

Sanktuarium Najświętszego Sakramentu i Męki Pańskiej zaprasza na odpust diecezjalny, który odbędzie się **19 września**. Uroczyste

Sumie o godz. 12 przewodniczyć będzie ks. inf. Adolf Setlak.

### ... dożynki...

Parafialne święto plonów w Głotowie odbędzie się **26 wrze-**

**śnia**, a spotkania dożynkowe rozpoczną się Mszą św. o godz. 11.

### ... i forum

Wszystkich zainteresowanych Głotowo zaprasza również

na Forum Ewangelizacyjne **od 8 do 10 października** (początek w piątek o godz. 18). W programie: ewangelizacja, występy zespołów, warsztaty artystyczne, przegląd zespołów i przedstawień ewangelizacyjnych. ■



ZDJEŃCIA AEROKLUBU WARMIŃSKO-MAZURSKIEGO



**Ponad 100 osób regularnie uprawia sporty lotnicze w Olsztynie**

**Z LEWEJ: W olsztyńskim aeroklubie można nauczyć się skoków ze spadochronem.**

**Wymagane są tylko wykształcenie podstawowe i odwaga**

**PONIŻEJ Z LEWEJ: Lot szybowcem wymaga umiejętności dobrej obserwacji i podejmowania poprawnych decyzji**

**PONIŻEJ: W powietrzu można przeżyć przygodę, która pobudza adrenalinę. Tylko dla odważnych**

Nie wystarczy sama odwaga, żeby skoczyć ze spadochronem lub pilotować samolot. Przed pasjonatami latania **długa droga nieustannych szkoleń**. Jednak opłaca się. Emocje powietrznych przygód są niepowtarzalne.

**N**a osiedlu Dajtki w Olsztynie, przy drodze wyjazdowej na Ostródę, znajduje się pas startowy Aeroklubu Warmińsko-Mazurskiego. Choć co chwila pojawiają się pomysły wybudowania nowego lotniska na Warmii i Mazurach, jedynym miejscem, gdzie można obecnie wystartować i wylądować jest Olsztyn. Aeroklub jest jednostką Aeroklubu Polskiego, który ma tradycje sięgające I wojny światowej. Struktury olsztyńskie powstały w październiku 1946 r. Samo lotnisko – według posiadanych dokumentów – istnieje od 1912 r. Pierwsze loty odbyły się rok później, przy okazji wystawy rolniczej. Istnieją także szczątkowe informacje, nie do końca potwierdzone, że sam Adolf Hitler korzystał z tego lotniska. Prawdopodobnie w czasie II wojny światowej wykonywane były tu także loty bojowe.

### Daltonista też może

Do aeroklubu może należeć każdy. Statut wyznacza następujące cele: szerzenie tradycji lotniczych, przeprowadzanie szkoleń, organizowanie zawodów i imprez związanych z lotnictwem. Do członkostwa potrzebna jest sama chęć przynależności, nie ma ograniczeń. – Jeżeli jednak chodzi o latanie, trzeba przejść odpowiednie dla danej spe-

cialności badania lekarskie. Każdy rodzaj lotnictwa ma inne wymagania zdrowotne – mówi Michał Szanter, dyrektor Aeroklubu Warmińsko-Mazurskiego.

Wymagania zmieniły się po roku 1989, kiedy aeroklub przestał być finansowany przez państwo. Wcześniej był często przedsięwzięciem szkoleniowym sił powietrznych, co narzucało potrzebę zastosowania podwyższonych wymagań zdrowotnych. W tej chwili latanie jest raczej rozrywką albo formą aktywnego spędzania czasu. Dlatego zmieniły się też i wymagania, które dopuszczają nieznaczne wady wzroku lub kręgosłupa. Znane są przypadki pilotów z lekkim rodzajem daltonizmu.

### Nauka na okrągło

Obecnie klub zrzesza 120 członków. Z różną intensywnością uprawiają sporty powietrzne. Jednym z wymagań jest to, że – rozpoczynając szkolenie – trzeba mieć wykształcenie gimnazjalne lub być w trakcie jego zdobywania. W przypadku sportów spadochronowych i paralotniarskich wystarczy wykształcenie podstawowe. AWM zrzesza ludzi różnych profesji: pracowników technicznych, managerów, lekarzy, przedsiębiorców. – Bzik na punkcie latania może dotknąć każdego. Z czego się bardzo cieszymy – śmieje się Michał Szanter.

Jedną z barier mogą być pieniądze. Profesjonalny charakter szkoleń i rygorzy bezpie-

czeństwa wymagają stosowania najlepszego sprzętu. Trzeba także zdobyć określone uprawnienia, co wymaga nie tylko czasu, ale także odpowiednich nakładów. Dla pasjonatów nie ma jednak rzeczy niemożliwych.

W lotnictwie należy się nieustannie szkolić. Posiadając odpowiednie licencje, pilot musi ciągle przechodzić szkolenia i sprawdziany, które wykazują i utrwalają jego umiejętności. Co roku należy zaliczyć loty kontrolne.

### Zmaterializowane marzenie

– Latam od 6 lat. Zaczęło się od rozmowy ze znajomym, który powiedział, że zna kogoś, kto ma samolot. Potem poszliśmy zobaczyć maszynę i... tak się zaczęło – wspomina Adam Jurewicz, właściciel hurtowni materiałów budowlanych. Twierdzi, że każdy chłopak marzy, żeby zostać policjantem, strażakiem i pilotem. W jego życiu przyszedł czas, kiedy mógł zmaterializować jedno z tych marzeń. Obecnie posiada licencję turystyczną na samolot. – Latanie jest dla mnie wielką frajdą, oderwaniem się od codzienności. To forma spędzania wolnego czasu – mówi. Do samolotu wsiada, gdy ma wolny czas – kilka razy w miesiącu.

Na warmińskim niebie codziennie pojawiają się sylwetki samolotów, spadochroniarzy, paralotni. Ci na ziemi zazdroszczą, że właśnie ktoś przeżywa swoją powietrzną przygodę.

**Ks. Piotr Sroga**

## W olsztyńskim aeroklubie w przestworzach szybuje 120 osób

# Bzik latania



Na skrzyżowaniu ulic bp. Wilczyńskiego i bp. Krasickiego **miały stać teatr i kino.** Tymczasem powstał tu kościół.

Rok przed powstaniem parafii, w 1989 r., Franciszka Siedliska – Maria od Pana Jezusa Dobrego Pasterza, założycielka Zgromadzenia Sióstr Najświętszej Rodziny z Nazaretu – została beatyfikowana. By jej codzienne święte życie zostało lepiej poznane, abp Edmund Piszcz nadał właśnie taki tytuł nowo powstającej parafii w Olsztynie.

– Najświętsza Rodzina jest wzorem życia dla wszystkich rodzin katolickich. Jako duszpasterze mamy więc ogromne zadanie. Myślę, że udało nam się spopularyzować postać naszej patronki, jednocześnie akcentując jej misję i charyzmat, czyli służbę rodzinom – wyjaśnia proboszcz ks. Romuald Zapadka.

### Pierwsza kaplica

Kiedy w lipcu 1990 r. została ustanowiona parafia, czasy nie były łatwe. Polska przechodziła przemiany ustrojowe i gospodarcze. Jak wspomina proboszcz, niełatwo było o materiały budowlane. Mimo tych trudności, już pod koniec września ukończono budowę tymczasowej kaplicy, która do jesieni zeszłego roku służyła wiernym za kościół.

– Wcześniej na placu obok małej brzoźki, która dzisiaj jest dużym drzewem, stała mała wiata, a pod nią ołtarz. Wierni stali pod gołym



## PANORAMA PARAFII pw. bł. Franciszki Siedliskiej w Olsztynie

# Brakuje męskiego głosu



ZDJĘCIA KRZYSZTOF KOZŁOWSKI

**Na Msze św. z okazji rozpoczęcia roku szkolnego przybyli także rodzice. Odbyło się poświęcenie tornistrów pierwszoklasistów**  
**PONIŻEJ: Co sobotą wierni z poszczególnych ulic porządkują wnętrze świątyni. Dzięki temu poznają się, a kościół jest zadbany i wypełniony świeżymi kwiatami**

niebem – wspomina ks. Romuald. – To, że kaplica powstała tak szybko, zawdzięczamy aktywnej postawie grupy parafian, szczególnie ze wspólnoty Domowego Kościoła, czyli oazy rodzin. To piękne nawiązanie do naszej patronki. Ona jest opiekunką rodzin. Oni z ogromnym zaangażowaniem budowali wiatę, potem kaplicę – uśmiecha się proboszcz.

W 1998 r. został wmurowany kamień węgielny pod budowę nowego kościoła. – Długo czekał na tę uroczystość. Poświęcił go w czerwcu 1991 r. Jan Paweł II, kiedy gościł w Olsztynie – opowiada ks. Zapadka.

### Sól parafii

Przy parafii działa wiele wspólnot. – To właśnie one aktywnie uczestniczą w budowaniu tożsamości wspólnoty i więzi wiernych z rodzimym Kościołem. Są niczym sól, która nadaje smak i ukazuje innym, że można na co dzień żyć i być

blisko Boga – zauważa ks. Romuald. Oprócz oazy rodzin są także: Żywy Różaniec, Odnowa w Duchu Świętym, Wspólnota Nowej Ewangelizacji oraz Akcja Katolicka. Niedawno powstała schola dziecięca, która z miesiąca na miesiąc skupia coraz więcej dzieci. Dzięki temu na niedzielne Msze św. dla najmłodszych przychodzi znacznie więcej rodzin z pociechami. Są również schola młodzieżowa oraz chór parafialny. – Z ubolewaniem stwierdzam, że żeński. Wciąż nie możemy jakoś namówić mężczyźni. A przydałoby się kilka męskich głosów – śmieje się proboszcz.

Od lat parafia organizuje festyn z okazji 3 Maja. Początkowo przygotowywany był przez Akcję Katolicką. Później do pomocy włączyły się rady samorządowe i spółdzielcze osiedli Jaroty i Pieczewo. W tym roku festyn z okazji 3 Maja zmieniono na święto ulicy bp. Tomasza Wilczyńskiego.

**Krzysztof Kozłowski**

### Zdaniem proboszcza



– Dużą część parafii stanowi blokowsko pamiętające czasy PRL. Myślę, że z tego powodu

widoczna jest ciągła migracja mieszkańców. Sporo osób, które w początkowym okresie istnienia parafii aktywnie włączały się w jej budowanie, wyprowadziło się do nowszych dzielnic, do domków. Niektórzy wyjechali za granicę w poszukiwaniu pracy. Ale na ich miejsce wprowadzają się nowe rodziny, często młode małżeństwa. Właśnie one stanowią nowy zaczyn i szybko włączają się w życie wspólnoty, chociażby dlatego, że przychodzą i proszą o poświęcenie swojego mieszkania. Poza tym widoczne są owoce pracy duszpasterskiej, której przyswieca idea bł. Franciszki, czyli troska o rodzinę. Często parafianie zamawiają intencje nie tylko z okazji jubileuszów zawarcia sakramentu małżeństwa, ale i kolejnych rocznic. Na terenie parafii są 3 szkoły podstawowe, gimnazjum oraz liceum. Znaczna część mieszkańców ma więc z Kościołem właśnie poprzez szkołę. Chciałbym w tym miejscu podziękować wiernym za ich hojność, dzięki której możemy budować świątynię. Wierzę, że w przyszłym roku uda nam się pokryć dachem budynek kościoła.

**Ks. Romuald Zapadka**

### Zapraszamy na Msze św.

**W NIEDZIELE: 7.00, 8.30, 10.00, 11.30, 13.00, 18.00**  
(lipiec i sierpień 19.00)

**W DNI POWSZEDNIE: 7.00, 18.00.**



Święcenia kapłańskie uzyskał w 1972 r. Od 1990 r. proboszcz parafii pw. bł. Franciszki Siedliskiej w Olsztynie.